WYROK

sygn. akt II C 2531/20

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2022 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział II Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Polakowski

Protokolant: Dawid Kokoszka

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2022 roku w Warszawie na rozprawie sprawy z powództwa przeciwko Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu

o ustalenie nieważności umowy ewentualnie nieistnienia umowy i zapłatę, ewentualnie o ustalenie o ustalenie bezskuteczności postanowień umowy i zapłatę, ewentualnie o unieważnienie umowy

1. ustala, iż umowa o kredyt hipoteczny nr zawarta w dniu 2008 pomiędzy EFG Eurobank Ergasias S.A (obecnie Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu), a Sabiną Sielicką i Wojciechem Sielickim, jest nieważna;
2. zasądza od Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu na rzecz kwotę 98.516,89 (dziewięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset szesnaście tysięcy 89/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 05 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty;
3. zasądza od Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu na rzecz kwotę 13.589,53 (trzynaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć 53/100) franków szwajcarskich wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 05 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty;
4. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
5. ustala, iż powodowie ulegli tylko co do nieznacznej części swych żądań, w związku z tym pozwany winien ponieść 100 % kosztów procesu i kosztów sądowych, zaś szczegółowe wyliczenie tychże kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu.

sygn. akt II C 2531/20

UZASADNIENIE

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w zakresie roszczenia głównego zasługuje na uwzględnienie niemal w całości.

W niniejszym postępowaniu powodowie wystąpili z roszczeniem głównym o ustalenie nieistnienia lub nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr z dnia 2008 r. (pkt I) oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie kwot 98.516,89 zł i 13.589,53 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 października 2020 r. do dnia zapłaty (pkt II). Powodowie zgłosili również roszczenia ewentualne.

Intencją stron postępowania było zawarcie umowy kredytu, tj. uzyskanie przez powodów od pozwanego środków pieniężnych na sfinansowanie określonego celu – dokończenie budowy domu na własne cele. Wynika to wprost z twierdzeń podanych w toku sprawy, a także z dokumentów wytworzonych wcześniej, w tym przede wszystkim umowy tak określonej.

Stan sprawy uzasadnia przyjęcie, iż powodowie występowali wobec banku jako konsumenci w rozumieniu art. 22^1 k.c., choć nie ma to pierwszoplanowego znaczenia w sprawie. Brak jest jakichkolwiek okoliczności świadczących o tym, że cel finansowany z przedmiotowej umowy kredytu był związany bezpośrednio z działalnością gospodarczą, którą w chwili zawarcia umowy prowadziła powódka. W swoich zeznaniach powódka wyjaśniła, że prowadziła aptekę w lokalu użytkowym, który był przez nią wynajmowany i znajdował się w bloku. Sąd dał wiarę zeznaniom powódki w tym zakresie i przyjął, że budynek mieszkalny, na budowę którego zaciągnięto kredyt służył wyłącznie zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych powodów. Nigdy nie była tam natomiast prowadzona żadna działalność gospodarcza.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, istotą umowy kredytu jest to, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty

oraz zapłaty prowizji. Ponadto art. 69 ust. 2 tej ustawy określa elementy jakie powinny w szczególności zostać zawarte w zawieranej przez strony umowie kredytu.

Umowa kredytu jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna, ale nie wzajemna (*Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania - część szczegółowa, 2 wydanie 2, s. 170*). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (*E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, Prawne zabezpieczenia wierzytelności bankowych, Kraków 2000, s. 27-28*). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (*por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania…, s. 172 oraz B. Paxford [w:] Prawo bankowe. Komentarz. pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 Pr. bankowego*). Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniony w umowie kredytowej (*wyrok SN z 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis*). W art. 69 ustawy nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. Jest to zwykłe oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego", wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (*por. M. Bączyk, Prawo umów handlowych [w:] System…, s. 1010*).

Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne jest rozważenie czy strony porozumiały się co do wysokości kwoty, jaka miała być postawiona do dyspozycji powodów.

Pierwotne brzmienie art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe jako element umowy kredytu przewidywał kwotę i walutę kredytu. Oznacza to, że ustawodawca zakładał i dopuszczał już uprzednio udzielanie kredytu w innym pieniądzu niż złoty.

Dopuszczalne zatem było umówienie się przez strony, iż przedmiotem kredytu będzie odpowiednio kwota w walucie CHF.

Konieczne jest natomiast rozważenie, czy ta właśnie kwota co do nominału i waluty została postawiona do dyspozycji powodów jako kredytobiorców. W przypadku rozpatrywanej umowy jest ona negatywna.

Literalna treść, w tym tytuł, umowy zawartej w dniu 2008 r. wskazuje, iż stanowi ona umowę o kredyt w rozumieniu art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. Zaznaczyć przy tym trzeba, co także pozostawało poza osią sporu, iż umowa łącząca strony osadzona była zarówno w dokumencie wprost tak określonym i opatrzonym podpisami powodów oraz osób działających w imieniu i na rzecz ich kontrahentów, ale także w dokumencie „Regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG". Z treści tychże dokumentów w sposób niebudzący wątpliwości wynika, iż powodowie jako kredytobiorcy mieli otrzymać od pozwanego jako kredytodawcy kwotę 150.000 zł w celu sfinansowania inwestycji polegającej na dokończeniu budowy domu na okres 20 lat. Tak ujęta treść umowy nie była przedmiotem sporu. Odnosił się on zaś do postanowień zawartych w § 1 ust. 1, § 1 ust. 2, § 2 ust. 1 zd. 2, § 3 ust. 1, § 4 ust. 1, § 4 ust. 2, § 6 ust. 6 zd. 2, § 6 ust. 7, § 12 ust. 2, § 15 ust. 1, § 15 ust. 2 umowy kredytu, „Oświadczeniu kredytobiorców zw. z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką", stanowiącym załącznik do umowy kredytu oraz § 2 pkt 12, § 7 ust. 4, § 9 ust. 2, § 11 ust. 1, § 13 ust. 3 zd. 1, § 13 ust. 7, § 14 ust. 8, § 15 ust. 1, § 21 ust. 3 Regulaminu, które w istocie przewidują przeliczanie kwoty kredyty, w tym rat na i z waluty szwajcarskiej.

Konieczne w tym miejscu wydaje się przywołanie kierunku wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy nr 93/13 wynikającej z wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13 (*Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai v. OTP Jelzálogbank Zrt*) i sprowadzającej się do stwierdzenia, że za warunki umowy, które mieszczą się w pojęciu określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu tego przepisu, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy. Przywołane zaś wyżej postanowienia umowy łączącej strony, co do których oceny pozostają one w sporze, co do zasady nie spełniają wskazanych przez Trybunał cech. Nie stanowi żadnej przeszkody dla istnienia i wykonywania spornej umowy usunięcie z dokumentów ją tworzących postanowień waloryzacyjnych zawartych § 2 ust. 1 umowy oraz § 7 ust. 4 i § 9

ust. 2 pkt 1 Regulaminu. Eliminacja tych postanowień nie odbiera stosunkowi prawemu stron cechy umowy kredytu.

Odmiennie zaś należy ocenić postanowienie zawarte w § 7 ust. 4 Regulaminu, stanowiącego integralną część zawartej przez strony umowy, osadzone w wyrażeniu „…w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej, wypłata kredytu następuje w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna, zgodnie z tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu…". Dotyka ono bowiem bezpośrednio najważniejszej cechy konkretnego kredytu, tj. jego kwoty. Kluczowego zarówno z punktu widzenia techniczno-prawnego – wszak zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe kwota kredytu stanowi element przedmiotowo istotny umowy, jak również ekonomicznego, gdyż determinuje ona chęć i możliwości uzyskania finasowania w ten sposób.

Stan faktyczny w sprawie nie pozwala na przyjęcie, że powodowie uzgodnili indywidualnie z pozwanym jakiekolwiek postanowienia umowy, a w szczególności te będące przedmiotem sporu w sprawie. Przeciwnie, z przesłuchania powodów, wynika, że nie mieli oni możliwości wprowadzenia do umowy zmian. Projekt tekstu umowy został zatem przedstawiony na zasadzie formularza i w sposób adhezyjny przez nich zaakceptowany. Z całą pewnością spornych postanowień nie wprowadzono do treści umowy z inicjatywy kredytobiorców i nie były one poddane negocjacjom. Pozwany nie wykazał zatem, choć z mocy art. 385^1 § 4 k.c., to na nim ciążyła ta powinność, omawianej aktualnie okoliczności, która prowadziłaby do unicestwienia żądania powodów. Sąd nie ma zaś wątpliwości, że indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza rzeczywisty i aktywy wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptację tejże części. Tego rodzaju uzgodnienia nie stanowi złożenie podpisu wyrażającego wolę związania się umową, której treść została zaproponowana przez drugą, z reguły silniejszą stronę. Wprawdzie taki sposób zawierania umów jest dopuszczany i co więcej – najbardziej typowy przy obrocie pomiędzy przedsiębiorcami, a konsumentami. Sam w sobie nie jest natomiast wyrazem aktywności strony przystępującej do umowy, która zazwyczaj bezrefleksyjnie wiąże się jej postanowieniami, lecz jednocześnie otwiera on drogę do badania tak wykreowanego stosunku prawnego w oparciu o art. 385^1 k.c. Przejawem owej aktywności powodów nie są zatem także ich oświadczenia. Nie wynika z nich w żaden sposób by powodowie mieli realny wpływ na treść umowy.

W pierwszej kolejności konieczne jest odwołanie się do § 7 ust. 4 Regulaminu, który wprost zakłada wypłatę kredytu w złotym. Oznacza to, że kredyt umówiony miał zostać i

został postawiony do dyspozycji kredytobiorców w walucie PLN wedle wskaźnika, tj. kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu, o którym mowa w tej samej jednostce redakcyjnej przyjętego następczo i jednostronnie przez bank.

Omawiana umowa nie zawiera zatem także konsensu stron co do rzeczywistej kwoty kredytu i jako taka jest nieważna.

Co istotne i w ocenie Sądu zasadnicze dla rozstrzygnięcia w sprawie, dopiero po dokonaniu dyspozycji wypłaty kredytu z rachunku pozwanego na wskazany przez powodów rachunek pieniądze stawiane były do ich dyspozycji („kredyt został wypłacony").

Powodowie zlecając wypłatę środków wyrażali wolę postawienia im do dyspozycji kwoty kredytu, co w istocie następowało, lecz już w walucie polskiej.

To wszystko prowadzi do stwierdzenia, że dochodziło do zmiany (konwersji) pomiędzy kwotą kredytu, a kwotą faktycznie stawianą do dyspozycji kredytobiorców. Co istotne, sytuacja taka nastąpiła na skutek mechanizmu zawartego w samej umowie kredytu, a nie na skutek innych, odrębnych porozumień stron. To same strony na podstawie wzorca umownego przedstawionego przez pozwanego postanowiły, iż uzgodniona kwota wskazana w § 2 ust. 1 umowy ulegnie konwersji w celu postawienia kredytu do dyspozycji w sposób przewidziany w § 7 ust. 4 Regulaminu.

Zważyć zaś należy, iż elementem umowy kredytu jest zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 8 ustawy Prawo bankowe także określenie terminu i sposobu postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Omawiana sytuacja – ów mechanizm konwersji jest zatem elementem treści umowy, a nie już następczym względem niego – wykonania tej umowy.

Postanowienie § 7 ust. 4 Regulaminu nie pozostawia wątpliwości, że kredyt miał zostać i został wypłacony w walucie polskiej.

Oznacza to zaś, iż ustalenie kwoty kredytu wskazanej w § 7 ust. 4 Regulaminu nie jest kategoryczne. Wpisana tam wartość stanowi tylko punkt wyjścia do ustalenia kwoty kredytu, która w tym konkretnym wypadku wymaga zastosowania kursu kupna CHF.

Zważyć zaś dalej należy na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe i w świetle dyspozycji normy z art. 65 § 2 k.c., iż celem zawarcia każdej umowy kredytu jest uzyskanie środków pieniężnych na sfinansowanie określonego celu. Skoro zaś bank i kredytobiorca umawiają się, iż kredyt pokryje dokładnie ustaloną część kosztów celu (w tym np. całość lub część ceny nieruchomości czy budowy domu) to ich odpowiednio obowiązkiem i prawem jest

uzyskanie tej ustalonej części. O ile zatem bank i kredytobiorca zakładają, iż kwota kredytu w mechanizmie stawiania jej do dyspozycji może ulec zmianie, to określenia tej kwoty (art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe) należy poszukiwać (wykładać) po zakończeniu tego mechanizmu – w tym wypadku po przeliczeniu (wskazanej nominalnie) kwoty § 7 ust. 4 Regulaminu przez (niewskazany nominalnie) wskaźnik jakim jest przyszły kurs waluty szwajcarskiej. Kredyt skutkujący tego rodzaju konsekwencjami, tj. w szczególności postawieniem kredytobiorcy przed koniecznością, często niemożliwą do zrealizowania, uzupełnienia świadczenia na rzecz swojego kontrahenta, kreuje niepewny, wręcz loteryjny stosunek prawny.

W konsekwencji na plan pierwszy przy badaniu przedmiotowej umowy wysuwa się rozważenie owego mechanizmu konwersji kwoty w walucie na kwotę złotych polskich, który przez to staje się elementem przedmiotu głównego umowy. Bez jego zastosowania bowiem nie jest możliwe wyłożenie treści umowy i jej wykonanie.

Mechanizm ten wyrażony jest w treści § 7 ust. 4 Regulaminu poprzez następujące sfomułowanie odwołujące się do kursu kupna dla walut (aktualna Tabela Kursów) obowiązujących u pozwanego w dniu uruchomienia kredytu.

Wynikające z niego założenie zmienności kwoty kredytu na skutek zmiany kursów walutowych skutkuje tym, że całego mechanizmu waloryzacyjnego nie można uznać za akcydentalny i poboczny, a przez to niebędący świadczeniem głównym umowy. Przeciwnie, wydaje się iż stanowi on jej kluczową cechę, która w istocie odbiera mu cechę umowy kredytu. Oto bowiem strony umowy wprost przyjęły w ten sposób, iż wartość kredytu nie ma definitywnego charakteru i w przyszłości będzie ulegać zmianom. W ten sposób kwota stawiana do dyspozycji powodów odrywa się na skutek wprost zawartego w umowie mechanizmu, od kwoty która ma być przedmiotem zwrotu z odsetkami zgodnie z definicją z art. 69 ust 1 ustawy Prawo bankowe.

Kontrahenci w tej jednostce redakcyjnej dokumentu umowy, ani w żadnej innej, nie wprowadzili (choć określenie to odnosi się do nie dalej idącej aktywności powodów, niż akceptacja przedstawionych projektu umowy i regulaminu) dodatkowych postanowień regulujących kurs waluty szwajcarskiej jako wartość stałą – „sztywno" powiązaną ze złotym polskim, jak również nie ustalili w umowie kredytu sposobu każdorazowego ustalania wartości tej waluty w odniesieniu do złotego.

Normę z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować zgodnie ze wskazaniem Trybunału Sprawiedliwości unii Europejskiej (*wyrok z 30 kwietnia 2014 r. C-26/13, Árpád*

Kásler i Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt) w ten sposób, że w przypadku warunku umownego takiego jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Przedmiotowa umowa nie spełnia tego wymogu.

Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone z punktu widzenia choćby normy z art. 385^1 § 1 k.c., dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (*uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17*).

Ponadto z przyczyn oczywistych, nie można ocenić stosunku przyszłego kursu ustalanego przez pozwanego do realiów rynkowych.

Powyższej oceny nie narusza zmiana stanu prawnego wynikającą z ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw dla niniejszej sprawy, która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. W ten sposób do art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe dodano pkt 4a stanowiąc, iż elementem umowy kredytu w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, mają być szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie, którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto ustawodawca w art. 4 powyższej ustawy nowelizującej ustalił, iż w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Z tego zaś, a w szczególności z jednoznacznego brzmienia ostatniego zdania, wynika, że nie nastąpiła z mocy samego prawa zmiana treści zawartych uprzednio umów i nie doszło w ten sposób do usunięcia istniejącego wcześniej stanu abuzywności.

Powyższe zapatrywanie podziela także chociażby Sąd Apelacyjny w Warszawie (*uzasadnienie wyroku z 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, Lex nr 1356719*).

W dokonywanej ocenie nie ma znaczenia norma z dodanego także w dniu 28 sierpnia 2011 r. art. 69 ust. 3 ustawy Prawo bankowe, który stanowi, iż w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie.

Sąd zauważa także, iż postanowienia umowy wtedy kształtują prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta jeśli zaburzają lub niweczą równowagę kontraktową stron, bądź zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie. Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerość, zaufanie, lojalność i rzetelność (*Sąd w tym zakresie odwołuje się do rozważań SA w Warszawie zawartych w uzasadnieniach wyroków z 26 kwietnia 2013 r., I ACa 1571/12, Lex nr 1339417; 10 maja 2013 r., VI ACa 1479/12, Lex nr 1335771; 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, Lex nr 136942 i 13 marca 2014 r., VI ACa 1733/13, Lex nr 1454669*).

Sąd bierze także pod uwagę wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 r. – I ACa 16/15, który akceptując rozważania Sądu pierwszej instancji zważył, że dobre obyczaje prowadzą do wymagania od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Natomiast o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku prawnie relewantnego znaczenia tego nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy.

Nie można też pomijać, iż niezależnie od standardów umów konsumenckich wynikających z art. 385^1 k.c. i art. 385^3 k.c. w chwili zawierania spornej umowy istniał wzorzec postępowania banku w związku z udzielaniem kredytu. Mianowicie wynikał on z Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, wydanej w 2006 r. przez ówczesną Komisję Nadzoru Bankowego (https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/rekomendacja_s_8566.pdf). Otóż w zawartej w niej rekomendacji 20 opatrzonej ogólnym postulatem, iż w relacjach z klientami, w obszarze działalności związanej z ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie bank powinien stosować zasady profesjonalizmu, rzetelności, staranności oraz najlepszej wiedzy – w punkcie 5.2.2., Komisja zaleciła by w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące:

a) wartości ekspozycji kredytowej w walucie obcej (w przypadku ekspozycji kredytowych indeksowanych kursem waluty obcej dopuszcza się poinformowanie klienta o wysokości ekspozycji kredytowej i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej odrębnie po wypłacie kredytu),

b) wysokości rat kapitałowych i rat odsetkowych w walucie obcej,

c) sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych,

d) informacji, że zmiana kursu walutowego będzie miała wpływ na wartość ekspozycji kredytowej oraz wysokość rat kapitałowo-odsetkowych,

e) warunków i konsekwencji zmiany waluty ekspozycji kredytowe.

Sąd ma przy tym na uwadze, iż owa rekomendacja nie jest źródłem prawa, samodzielnie nie kształtuje praw i obowiązków stron umowy kredytu, ani nie zawiera oceny konkretnych rozwiązań kontraktowych. Niezależnie także od sporów doktrynalnych dotyczących charakteru prawnego tego rodzaju aktów – stanowią one zbiór dobrych praktyk i z całą pewnością, jako pochodzące od wyspecjalizowanej instytucji kontrolującej funkcjonowanie banków, mogą stanowić punkt odniesienia przy ocenie umów zawieranych przez te podmioty.

Nie można przy tym czynić zarzutu powodom, iż zawierając przedmiotową umowę dążyli do poprawienia swojej sytuacji ekonomicznej. Jest to bowiem naturalny i oczywisty cel każdego uczestnika rynku, w tym konsumentów. Nie może też uchodzić uwadze fakt, iż umowa zawarta przez powodów nie była nietypowa i rzadka na rynku. Przeciwnie w powszechnym przekonaniu umowy kredytowe indeksowane lub waloryzowane kursem

zwłaszcza franka szwajcarskiego były powszechnie oferowane i oceniane jako „tańsze i bezpieczniejsze".

Konsekwencją powyższych rozważań jest stwierdzenie, iż badany stosunek prawny nie zawiera wyniku konsensu obu jego stron, co do kwoty stawianej do dyspozycji kredytobiorców, gdyż kwestia ta obejmująca dopełnienie mechanizmu konwersji kwoty w walucie obcej na walutę polska, jest pozostawiona wyłącznie kredytodawcy i ma być przez niego jednostronnie ustalana już poza zawarciem umowy.

Powodowie reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika procesowego wprost i jednoznacznie podnieśli twierdzenia, iż umowa jest nieważna. Sąd nie ma zatem podstaw do poddawania w wątpliwość ich rozeznania co do skutków, w tym skutków ekonomicznych, takiego stanu rzeczy. Nie ma też podstaw do przyjęcia, iż skutki te będą niekorzystane dla powodów jako konsumentów, na co zwraca uwagę Trybunał Sprawiedliwości, choćby w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (*vide motyw 68 wyroku*). Trudno przyjąć zatem, by ich żądanie nie było osadzone na kompleksowej refleksji co do skutków takiej oceny przedmiotowego stosunku prawnego. Sąd nie stwierdza zatem żadnej przeszkody wywodzonej z zasad ochrony konsumentów dla dokonanego w sprawie rozstrzygnięcia.

W konsekwencji Sąd stoi na stanowisku, że umowa z dnia 2008 r. jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. jako sprzeczna z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe, gdyż nie określa, na zasadzie konsensu stron, kwoty kredytu. Skutek ten występuje *ex tunc*.

Niezależnie od powyższego Sąd przyjmuje także że, w razie stwierdzenia abuzywności postanowienia, którego eliminacja wyklucza ustalenie praw i obowiązków stron danego stosunku zobowiązaniowego i bez którego nie jest możliwe wykonywanie umowy, co do zasady wyłączone jest jej utrzymanie, z zastrzeżeniem jednak odmienności związanej ze stanowczym sprzeciwem właściwie poinformowanego konsumenta. Jego wola może więc doprowadzić do utrzymania umowy w dotychczasowym kształcie, co stanowi dodatkowy argument przemawiający przeciwko możliwości równoległego przyjęcia skutku bezwzględnej nieważności. W takiej sytuacji, zastosowanie szczególnej sankcji z art. 385^1 § 2 k.c. wyłącza potrzebę stosowania art. 58 § 3 k.c. Stwierdzenie nieważności umowy jako konsekwencji upadku umowy nie wymaga też odwołania się do treści art. 58 § 1 k.c.

Trybunał Sprawiedliwości przyjmuje, że stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień umownych zmierzać powinno do przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta w jakiej znajdowałby się w braku owego warunku, w tym uzyskania zwrotu nienależnie pobranych przez przedsiębiorcę korzyści *(wyrok z 14 marca 2019 r, C – 118/17).*

Konsument może je następczo sanować, udzielając świadomej i wyraźnej woli na jego obowiązywanie *(wyroki z 3 października 2019 r., C – 260/).* Takie potwierdzenie może nastąpić w drodze jednostronnej czynności konsumenta bądź umowy, w której strony wyrażą wolę nadania skuteczności określonym postanowieniom umownym albo wreszcie w wyniku interwencji normatywnej *(uchwała Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17).* Takiego skutku nie sposób jednak wywodzić z faktu wykonywania umowy czy zawarcia przez strony aneksów, w tym także dotyczącego zmian w zakresie waluty spłaty kredytu. Nie można uznać, że strony dokonały w ten sposób odnowienia, natomiast zamiaru umorzenia istniejącego zobowiązania nie powinno się domniemywać, lecz musi być on na tyle uzewnętrzniony, by nie powstała wątpliwość czy w ogóle istniał *(wyroki Sądu Najwyższego: z 10 marca 2004 r., IV CK 95/03, z dnia 9 listopada 2006 r., IV CSK 191/06 i z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 407/07).*

Fakty w sprawie nie pozwalają stwierdzić, że powodowie mieli świadomość abuzywności klauzul waloryzacyjnych i ich działania zostały podjęte w celu przywrócenia tym klauzulom skuteczności. Wejście w życie tzw. ustawy antyspreadowej, której przepisy stwarzały jedynie warunki do określenia na przyszłość sposobów i terminów ustalania kursów wymiany oraz zasad przeliczania, a także zakładały możliwość spłaty bezpośrednio w walucie waloryzacji nie usuwało pierwotnej wady mechanizmu przeliczeniowego i nie rozliczało wszystkich dotychczasowych spłat z jego pominięciem. Przepisy ustawy ani nie uznawały konkretnych postanowień za abuzywne, ani nie zawierały gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby je zastąpić *(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019r., V CSK 382/18).*

Bez znaczenia pozostaje zatem zawarcie przez strony aneksu nr 1 do umowy o kredyt hipoteczny w dniu 18 stycznia 2017 r., na podstawie którego powodowie mogli dokonywać spłaty rat kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim. Podpisanie aneksu do umowy nie usunęło bowiem, jak już wyżej wskazano, pierwotnej wady mechanizmu indeksacji, tj. przeliczenia kwoty kredytu przy jego uruchomieniu, co rzutuje na całość obowiązku zapłaty przez kredytobiorców, a także na sposób obliczenia rat już zaspokojonych przez powodów.

Trybunał Sprawiedliwości odrzucił koncepcję redukcji utrzymującej skuteczność niedozwolonego postanowienia poprzez jego uzupełnienie ustalonym zwyczajem czy zasadami słuszności *(por. wyrok z dnia 3 października 2019 r., C – 260/18),* chociaż wcześniej nie wykluczał zastąpienia nieuczciwego postanowienia właściwym przepisem dyspozytywnym, zastrzegając jednak, że może to nastąpić w razie wyrażenia zgody przez

strony, a nadto jedynie w tych przypadkach, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego, wbrew woli konsumenta, zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki *(por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., C – 26/13 i z dnia 26 marca 2019 r., C – 70/17).*

Ustawodawca krajowy nie wprowadził przepisów, które uprawniałaby zastosowanie określonego kursu wymiany waluty obcej w miejsce niedozwolonych postanowień stwierdzonych w zawartej umowie. Nie wydaje się możliwe, aby przepisem mogącym znaleźć zastosowanie jako norma zastępcza był art. 358 § 2 k.c., ponieważ nie obowiązywał on w dacie zawarcia umowy.

W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, eliminując klauzulę abuzywną, sąd krajowy co do zasady nie jest upoważniony do zmiany treści umowy. Gdyby bowiem mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniałoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez sam brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byliby oni skłonni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców, gdyż eliminowałaby ona skutek zniechęcający do stosowania danej klauzuli *(wyroki z 9 lipca 2020 r., C-698/18 i C-699/18, pkt 53).*

Co do niemożności zastąpienia klauzul abuzywnych postanowieniami dotyczącymi kredytu złotowego czy waloryzowanego do średniego kursu CHF w NBP z uwagi na brak normy prawnej pozwalającej na taką operację, a nadto nieobjęcie takiego rozwiązania zgodnym zamiarem stron umowy wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019r. *(V CSK 382/18).*

Wprowadzenie do umowy ryzyka walutowego stanowi niedozwolone postanowienie umowne, a powodowie następczo go nie zaakceptowali, postanowienie takie musi być uznane za bezskuteczne *ex lege* i *ab initio,* co skutkuje nieważnością całej umowy. Kontynuowanie jej nie jest w interesie powodów jako konsumentów. Strony nie pozostają zatem związane stosunkiem prawnym kredytu, co przesądza o zasadności ich żądania głównego.

Skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu w całości jest uznanie, że spełnione przez obie strony świadczenia nie miały oparcia w łączącej strony umowie.

Niezależnie wreszcie od powyższego, skutek nieważności tej konkretnej umowy można rozpatrywać także z punktu widzenia naruszenia zasad współżycia społecznego.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 października 2019 r. w sprawie (*V ACa 567/18*), zwrócił uwagę, że za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać postanowienia umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353^1 k.c., lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule *a limine* powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353^1 k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie. Sąd orzekający podziela to stanowisko.

Należy pamiętać, że bank prowadzi profesjonalną działalność gospodarczą oferując na szeroką skalę produkty bankowe, w tym kredyty, a także korzysta z pomocy zatrudnionych przez siebie prawników. Z kolei konsument często zmuszony okolicznościami życiowymi poszukuje źródła finansowania m.in. w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Zgłaszając się do banku otrzymuje gotowy wzorzec umowy, który może podpisać i uzyskać kredyt albo odmówić i nie otrzymać w ogóle pieniędzy. Powódka podkreślała w swoich zeznaniach, że zależało jej i mężowi na podpisaniu umowy, dlatego nie naciskali na bank, aby

odłożyć w czasie podpisanie umowy w celu zapoznania się ze wszystkimi dokumentami, w tym dokumentem umowy. Ryzyko braku uzyskania środków pieniężnych zmusiło zatem powodów do podjęcia decyzji o akceptacji umowy przygotowanej przez pozwanego.

Umowy zawierające podwójne klauzule waloryzacyjne oznaczały, że bank swoje zobowiązanie co do wysokości udzielanego kredytu ustalał według kursu kupna waluty z daty wypłaty kredytu czy transzy, natomiast zobowiązanie kredytobiorcy wobec banku przeliczał według kursu sprzedaży czy wyższego, co stanowiło dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku o niebagatelnym znaczeniu dla kontrahenta. Takiej treści klauzula narusza zasady współżycia, jeżeli konsument nie był dostatecznie poinformowany o skutkach jej stosowania, czy klauzula zawierająca mechanizm swobodnego jednostronnego ustalania przez bank kursów waluty bez ram ograniczenia (*tak: Helena Ciepła, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych", wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 114v*).

Zasady współżycia społecznego ograniczają swobodę umów w rozumieniu art. 353^1 k.c., która przez to nie ma charakteru absolutnego. W ramach wyrażonej w tym przepisie zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, która może się wyrażać nieekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta, stanowiąc wyraz woli stron, nie wymaga, co do zasady, wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy będzie zasługiwać na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło wskutek świadomego lub tylko spowodowanego niedbalstwem wykorzystania przez drugą stronę silniejszej pozycji (*tak: Helena Ciepła, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych", wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 50v*).

Granice swobody umów nie pozwalają, więc zaakceptować takiej konstrukcji klauzuli, jak ta wprowadzona przez pozwany bank, która tym samym przekraczała granice wyznaczone naturą stosunków obligacyjnych.

Klauzula waloryzacyjna ma taki skutek, że z uwagi na wzrost kursu waluty obcej wynikający z treści tabeli banku – mimo spłacania przez wiele lat rat kapitałowych, zadłużenie kredytobiorcy z tytułu kapitału maleje pozornie, ale tylko nominalnie – w przyjętym mierniku waloryzacji, w rzeczywistości zaś jego zadłużenie w walucie polskiej może rosnąć. Taki wszak skutek wprost wynika z treści § 7 ust. 4 Regulaminu i w istocie ziścił się wobec powodów.

Za sprzeczne z istotą stosunków umownych i zasadami współżycia społecznego, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać postanowienia umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli bank, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, przy jednoczesnym założeniu, że wpływa to na wysokość kredytu.

Klauzula indeksacyjna naruszająca zasady współżycia społecznego jest z mocy art. 58 § 2 k.c. nieważna. Naruszenie przez klauzulę abuzywną zasad współżycia społecznego stwierdzono w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 19 stycznia 2018 r. w sprawie I Aca 632/17, w którym Sąd uznał za naruszającą zasady współżycia społecznego klauzulę upoważniającą bank do dowolnego kreowania kursów walut na potrzeby rozliczenia kredytu czy w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 listopada 2019 r. w sprawie I Aca 268/19, przyjmującym, że jeżeli już w chwili zawarcia umowy bank przedstawiający kredytobiorcy projekt dysponował wiedzą o dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, stwierdzenie naruszenia obowiązków informacyjnych może prowadzić do sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego. Sytuacja taka jest równoznaczna z nadużyciem silniejszej pozycji kontraktowej przez bank w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, co wykracza poza zakreślone przez ustawodawcę granice swobody kontraktowej (art. 353^1 i 58 § 2 k.c.) (*H. Ciepła, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych", wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 54v*).

Jak już wyżej wskazano, powodowie będąc reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika procesowego wprost i jednoznacznie podnosili twierdzenia, iż m.in. umowa jest nieważna. Sąd nie ma zatem podstaw do poddawania w wątpliwość rozeznania powodów co do skutków, w tym skutków ekonomicznych, takiego stanu rzeczy. Nie ma też podstaw do przyjęcia, iż skutki te będą niekorzystane dla powodów jako konsumentów na co zwraca uwagę Trybunał Sprawiedliwości, choćby w wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (*vide motyw 68 wyroku*).

Powodowie wystąpili m.in. z roszczeniem procesowym o ustalenie, że umowa kredytu jest nieważna na podstawie art. 189 k.p.c. Należy przy tym zauważyć, że roszczenie o zapłatę i roszczenie o ustalenie nie miały charakteru roszczeń ewentualnych. Powodowie żądali jednocześnie zapłaty i ustalenia, że umowa kredytu jest nieważna.

Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Dopuszczalność powództwa o ustalenie zależy od spełnienia warunku, jakim jest istnienie interesu prawnego w ustaleniu.

Interes w rozpoznaniu sprawy musi być interesem prawnym, czyli powinien dotyczyć szeroko rozumianych praw i obowiązków. Interes prawny zachodzi wtedy, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy istniejący spór lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że o prawnym charakterze interesu, czyli o potrzebie wszczęcia oznaczonego postępowania i uzyskania oznaczonej treści orzeczenia decyduje, istniejąca obiektywnie, potrzeba ochrony sfery prawnej powoda. Musi to być sprecyzowana potrzeba prawna powoda, wymagająca zaspokojenia w ściśle określonym czasie, to jest co najmniej w dacie wyrokowania i w zasadzie w jedynej możliwej – w konkretnym przypadku – formie samoistnego, wyczerpującego się powagą rzeczy osądzonej orzeczenia ustalającego, a nie innego powództwa i wyroku. Tak pojmowany interes prawny może wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak też może zmierzać do zapobieżenia temu zagrożeniu.

Interes prawny występuje także wtedy, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, gdy określona sytuacja zagraża naruszeniem uprawnień przysługujących powodowi bądź też stwarza wątpliwość co do ich istnienia czy realnej możliwości realizacji. Sąd Najwyższy podkreślał także, że uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego trzeba oceniać elastycznie, z uwzględnieniem konkretnych okoliczności danej sprawy i celowościowej jego wykładni i wreszcie tego, czy w drodze innego powództwa strona może uzyskać ochronę swoich praw (*tak SN w wyrokach: z 2 lutego 2006 r., II CK 395/05, LEX nr 192028, z 15 października 2002 r., II CKN 833, LEX nr 483288, z 30 listopada 2005 r., III CK 277/05, LEX nr 346213, z 2 sierpnia 2007 r., V CSK 163/07 i z 19lutego 2002 r., IV CKN 769/00, OSNC 2003/1/13*).

W ocenie Sądu powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu, że umowa kredytu jest nieważna, niezależnie od zgłoszonego w niniejszej sprawie roszczenia o zapłatę. Należy zauważyć, że umowa kredytu nie została jeszcze wykonana, gdyż literalny termin jej zakończenia (ostatecznej spłaty) przypada na 2028 r., a powodowie w dalszym ciągu spłacają kredyt, czego oczekuje od nich pozwany. Oznacza to, że bez uwzględnienia roszczenia o ustalenie, powodowie byliby zobowiązani w dalszym ciągu spełniać co miesiąc świadczenie na rzecz pozwanego. Uwzględnienie roszczenia o ustalenie, nie tylko usunie wątpliwości

stron co do mocy wiążącej umowy kredytu i zapobiegnie ewentualnym sporom o roszczenia banku wynikające z umowy, ale także ureguluje ich sytuację prawną na przyszłość.

Zważyć należy, iż orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron biorąc pod uwagę, że powodowie w dalszym ciągu spłacają kredyt. W konsekwencji stwierdzić należy, że jedynie w drodze powództwa o ustalenie powodowie mogą uzyskać orzeczenie, które wyjaśniłoby sporną pomiędzy stronami kwestię związania przedmiotową umową kredytu. W ocenie Sądu interes prawny mógłby zostać podważony skutecznie, gdyby powodowie wykonali w całości zobowiązanie z nieważnej umowy. Wtedy przysługiwałoby im w zasadzie wyłącznie roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego z powołaniem się, iż zapłata nastąpiła w wykonaniu nieważnej czynności prawnej (art. 411 pkt 1 k.c.). W rozpoznawanej sprawie umowa nadal jest wykonywana przez strony i kwestia jej ważności mogła zostać rozstrzygnięta w procesie o ustalenie. W orzecznictwie dopuszczono możliwość żądania ustalenia nieważności umów, wskazując, że takie rozstrzygnięcie dotyczy ustalenia nieistnienia praw, które miałyby z takiej umowy wynikać (*tak SN w wyroku z 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76, OSNC 1977/5-6/91*).

Dodatkowo wskazać należy, że w sytuacji jedynie przesłankowego zbadania nieważności umowy w związku z procesem o zapłatę, powodowie mogliby choćby narazić się w przypadku braku dalszej spłaty kredytu, na ewentualny wpis do rejestrów dłużników. Jest to argument jedynie dodatkowy, który same w sobie nie byłyby przesądzający, wzmacnia jednakże interes prawny powodów w domaganiu się ustalenia nieważności umowy.

W ocenie Sądu powstały pomiędzy stronami spór co do ważności umowy, a w konsekwencji obowiązków stron związanych z dalszym jej wykonaniem, uzasadniał przyjęcie zaistnienia po stronie powodów interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w zakresie nieobjętym żądaniem zapłaty.

Wobec stron aktualizuje się także wzajemnie obowiązek kondykcji na podstawie art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c. (*condictio sine causa*).

Pozwany otrzymał od powodów nienależne świadczenie pieniężne, zatem powinien się z niego rozliczyć. Obowiązek ten w pierwszej kolejności wynika z art. 410 § 2 k.c. który stanowi, iż świadczenie nienależne ma miejsce, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo

jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W takiej sytuacji ustawodawca poprzez art. 410 § 1 k.c. odsyła do art. 405 k.c., stanowiącego, iż kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jego wartości.

Pozwany jednocześnie nie powołał się skutecznie na żadne okoliczności zwalniające go po myśli art. 411 k.c. z obowiązku kondykcji wobec powodów.

W okresie objętym sporem, tj. od dnia 5 października 2010 r. do dnia 6 kwietnia 2020 r. powodowie zapłacili na rzecz banku kwoty 98.516,89 zł i 13.589,53 CHF tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych.

Sąd nie znalazł argumentów, by odwołać się na korzyść pozwanego do art. 411 pkt 4 k.c. Przepis ten stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna. W tym zakresie warto w pierwszej kolejności odwołać się do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 listopada 2019 r. w sprawie o sygn. I ACa 722/18, w którym powołano następującą argumentację. Otóż spłata rat kredytu wraz z odsetkami, która stałaby się świadczeniem nienależnym na skutek orzeczenia sądu o unieważnieniu umowy ze skutkiem *ex tunc*, pociągnęłaby za sobą, z uwagi na unieważnienie równoczesne także podstawy wypłaty banku udzielonego kredytu, zmianę dotychczasowej wierzytelności banku z tej wynikającej z umowy, na wierzytelność banku, jeszcze niewymagalną, wynikającą z nienależnego świadczenia. Owa wierzytelność (roszczenie) banku z tytułu nienależnego świadczenia, byłaby jeszcze niewymagalna, gdyż bank nie zgłosił stosownego żądania po myśli art. 455 k.c. Niemniej ustawodawca przewidział w art. 411 pkt 4 k.c. taką sytuację, że świadczenie nienależne nie może być dochodzone, gdy zostało spełnione na rzecz roszczenia drugiej strony, zanim jego wierzytelność stała się wymagalna. Unormowanie to zmierza do tego, aby nie dopuścić do sytuacji, że strona, która świadczyła nienależnie miałaby być faworyzowana kosztem drugiej strony w sytuacji, gdy ta druga strona dysponuje własną wierzytelnością, choćby jeszcze niewymagalną. Sąd Apelacyjny stwierdził, że na bazie poszerzającej się liczby sporów o ważność umów kredytowych indeksowanych, że po ich unieważnieniu, właśnie wierzytelności banków powstające jako świadczenie nienależne w wyniku zmiany dotychczasowej podstawy świadczenia (wskutek unieważnienia umowy), będą typowymi wierzytelnościami, o których mowa w tym przepisie. Ustawodawca tak ukształtował wzajemne roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia, że

zobowiązał wzbogaconego bez podstawy prawnej do zwrotu korzyści (art. 405 k.c.) i nakazał stosować ten przepis do świadczenia nienależnego. Oznacza to, że świadczący na podstawie umowy, po jej unieważnieniu przez sąd, stają się wzajemnie zobowiązanymi i ową kolizję wzajemnych obowiązków rozstrzyga ustawodawca w art. 411 pkt 4 k.c. w ten sposób, że nie godzi się na sytuację, że jeden ze świadczących nienależnie, a jednocześnie wzbogacony i zobowiązany do zwrotu w przyszłości tego co sam otrzymał bez podstawy prawnej, miałby uzyskać zwrot swego świadczenia, bez uwzględnienia tego, że owo świadczenie miało ścisły związek z umową kredytową, po której unieważnieniu, powstały jednorodne, wzajemne wierzytelności, z których ta dotychczasowych kredytobiorców jest już wymagalna, a ta banku jeszcze nie, gdyż bank konsekwentnie nie godził się na unieważnienie umowy.

Niemniej, w kolejnym judykacie z 29 stycznia 2020 r. w sprawie I ACa 67/19 Sąd Apelacyjny w Warszawie wyraził pogląd, zgodnie z którym jeśli w wyniku zawarcia umowy kredytu każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. Wynika to z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że szczególna sytuacja występuje wówczas, gdy bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce po obu stronach, co może się zdarzyć zwłaszcza w przypadku obustronnego wykonania nieważnej umowy (*A. Ohanowicz (w:) System..., t. 3, cz. 1, red. Z. Radwański, s. 499–500*). Sytuacje te mogą być oceniane dwojako. Stosownie do koncepcji określanej jako teoria dwóch kondykcji każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa tylko w ramach instytucji potrącenia. Stosownie do koncepcji zwanej teorią salda świadczenie wzajemne stanowi pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia, a w rezultacie obowiązek zwrotu obciąża tylko tę stronę, która uzyskała większą korzyść, i ogranicza się do

zwrotu nadwyżki wartości. Zaletą ostatniej koncepcji jest to, że pozwala ona uniknąć sytuacji, w której obowiązek zwrotu jednego z podlegających zwrotowi nienależnych świadczeń synallagmatycznych stał się niemożliwy, a mimo to druga strona musiałaby zwrócić świadczenie. W judykaturze i doktrynie niepodzielnie panuje teoria dwu kondykcji (W. *Serda, Nienależne..., s. 243; E. Łętowska, Bezpodstawne..., s. 143; W. Dubis (w:) Kodeks..., red. E. Gniewek, P. Machnikowski, 2017, komentarz do art. 405, nb 13; P. Księżak (w:) Kodeks cywilny..., t. 3A, red. K. Osajda, 2017, komentarz do art. 405, pkt 180; K. Mularski (w:) Kodeks..., t. 1, red. M. Gutowski, 2016, komentarz do art. 405, nb 35) (por. R. Trzaskowski Komentarz do art. 405 Kodeksu cywilnego WKP 2018*).

Kwestia ta została oceniona przez Sąd Najwyższy, który w uchwale z 16 lutego 2021 r. w sprawie III CZP 11/20 przesądził, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (*Sip Legalis*).

W uchwale składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Finansowego w sprawie III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy przesądził, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

Sąd Najwyższy podkreślił, że nie przekonuje ponadto ogólna teza, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (*por. wyrok SN z 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134*). W zasadzie nie ma zaś potrzeby sięgania do niego w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. W szczególności wtedy, gdy dodatkowe, wyżej omówione instrumenty prawne wystarczająco zabezpieczają interesy banku związane z zaspokojeniem tego zobowiązania i jedynie od jego aktywności zależy ich wykorzystanie (*tak uchwała SN z*

16 lutego 2021 r. w sprawie III CZP 11/20, Sip Legalis). Stanowisko to jest w podzielane przez tut. Sąd, który wobec siły powyższych argumentów odstępuje od dotychczasowego zapatrywania co do wzajemnych rozliczeń kondycyjnych na zasadzie salda i przy powołaniu na normę z art. 411 pkt 2 k.c.

To z kolei oznacza, iż żądanie pozwu o zapłatę wywodzoną z kondykcji mającej swoje źródło w nieważności umowy okazało się uzasadnione.

Dalej należało odnieść się do zarzutu przedawnienia roszczenia. Stosownie do treści art. 118 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do 8 lipca 2018 r.), jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia roszczeń wynosi 10 lat. W okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw do stosowania innego niż wymieniony terminu przedawnienia.

Zważywszy na zastrzeżoną dla kredytobiorcy – konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (*por. wyrok TSUE z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67*), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (*co do tej decyzji por. wyroki TSUE z 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08, Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Győrfi, pkt 33-35, z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipai, Viktórii Csipai, ZOTSiS 2013/2/I-88, pkt 27, 31, 35, z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11, Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV, pkt 49, 52 i z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 53-54, 66-67*). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca – konsument nie może zakładać, że roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 z.d. 2 k.c.) (*powołane za: wyrok SN z 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18, Sip Legalis*).

Powołać też należy ostatnie stanowisko TSUE w wyroku z 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19, który wskazał, że termin przedawniania się roszczeń restytucyjnych

konsumenta wobec przedsiębiorcy opartych na postanowieniach nieuczciwych rozpoczyna swój bieg od chwili, gdy powziął on wiedzę co do nieuczciwego charakteru warunków umownych. Przedawnienie takich roszczeń musi być zgodne z zasadą równoważności i skuteczności środków ochrony na gruncie prawa UE. TSUE uznał, że zasadę skuteczności należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależne wypłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy 93/13 lub warunków sprzecznych z wymogami dyrektywy 2008/48 podlega trzyletniemu terminowi przedawnienia rozpoczynającemu bieg w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne przedawnienie. TSUE słusznie ponadto dodał, że konsumenci znajdują się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, iż konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy 2008/48 lub ich nie rozumieją (*zob. podobnie wyroki: z 9 lipca 2020 r., Raiffeisen Bank i BRD Groupe Société Générale, C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z 16 lipca 2020 r., Caixabank i Banco Bilbao Vizcaya Argentaria, C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo*).

Roszczenie powodów o zapłatę obejmowało okres od dnia 5 października 2010 r. do dnia 6 kwietnia 2020 r. Pozew w niniejszej sprawie został zaś złożony w dniu 5 października 2020 r., a zatem roszczenie powodów nie jest przedawnione. Pozew został bowiem złożony przed upływem 10-letniego terminu przedawnienia najwcześniejszej ze spłaconych przez powodów rat.

Sąd ocenił również żądanie powodów z punktu widzenia klauzuli generalnej z art. 5 k.c. Niewątpliwie, bowiem sprawa jest osadzona w szerszym kontekście społecznym. Kwestie związane z szerokorozumianymi kredytami walutowymi są przedmiotem debaty publicznej nie tylko w Polsce, czego przykładem są chociażby powołane wyżej wyroki TSUE. Sąd dostrzega przy tym problem osób, które w analogicznym okresie jak powodowie zawarły umowy kredytu bez żadnego elementu walutowego, a zatem z oprocentowaniem wyższym niż w niniejszej sprawie, które w związku z tym mogły ponosić większe, często znacznie większe, koszty obsługi takiej umowy. Jednakże przeciwnikiem procesowym pozwanego w tej sprawie nie jest tego rodzaju kredytobiorca. Wynik tej sprawy nie wpływa też na sytuację innych kredytobiorców ujmowanych jako ogół lub pojedynczo. Nieuwzględnienie zatem zgłoszonego tu żądania nie poprawiłoby sytuacji innego konsumenta, a jego uwzględnienie

nie pogarsza takiej sytuacji. Trudno zatem byłoby uznać za sprawiedliwie oddalenie powództwa przeciwko bankowi tylko z tego względu, że w ten sposób strona powodowa uzyskuje istotnie „tanie" finasowanie, bądź dlatego, że pozwany jest instytucją zaufania publicznego. Przeciwnie to właśnie z tej przyczyny abuzywność postanowień kontraktowych jest tym bardziej rażąca i wymaga interwencji orzeczniczej.

Roszczenie kondykcyjne staje się wymagalne na skutek wezwania osoby świadczącej nienależnie. Powodowie w zakresie żądanych kwot (98.516,89 zł i 13.589,53 CHF) uczynili to poprzez wniesienie powództwa. Sąd uznał zatem, że dopiero z chwilą doręczenia odpisu pozwu definitywnie zrzekli się możliwości kontynuowania przedmiotowej umowy i wyrazili wolę zwrotu na swoją rzecz spełnionych świadczeń w tym zakresie.

W takim stanie nie sposób było uznać, aby pozwany popadł w opóźnienie w zakresie żądanych wyżej kwot z datą wcześniejszą niż 5 grudnia 2020 r., tj. dzień następujący po doręczeniu mu odpisu pozwu. Sąd uwzględnił zatem roszczenie odsetkowe od powyższej daty oddalając dalej idące w tym zakresie żądanie. W konsekwencji o odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Nieskuteczny okazał się również zarzut zatrzymania zgłoszony przez pozwanego.

Zgodnie z art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c., prawo zatrzymania powstaje w przypadku nieważności umowy wzajemnej.

Przepis art. 496 k.c. dotyczy zarzutu zatrzymania w razie stwierdzenia nieważności umowy wzajemnej. Umowa kredytu powszechnie w orzecznictwie traktowana jest jako czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca i odpłatna. Tworzy między stronami zobowiązanie o charakterze ciągłym, ale nie jest umową wzajemną *(tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 440/13, w wyroku z dnia 28 czerwca 2002 r., I CKN 378/01).*

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 r. Sąd podkreślił, że w sprawie dotyczącej kredytu z elementem walutowym nie można stosować prawa zatrzymania, gdyż umowa kredytu w żadnym wypadku nie jest umową wzajemną. Według tego Sądu, umowa kredytu, będąc umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie jest umową wzajemną (podobnie jak i umowa pożyczki). Nie spełnia ona kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c. Cechą wyróżniającą umowy dwustronnej jest rola, jaka została jej wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. Należy wskazać, że nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, charakterystyczna dla umów wzajemnych,

oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, zasadniczo o ekwiwalentnej wartości. Umowami wzajemnymi są niewątpliwie sprzedaż (gdzie zachodzi wymiana towar-pieniądz), zamiana (wymiana jednej rzeczy określonej co do tożsamości na inną tak określoną rzecz), czy też umowa o dzieło lub o roboty budowlane (wynagrodzenie stanowiące ekwiwalent wykonanej pracy i jej trwałego efektu). Umowę wzajemną charakteryzuje zamiar wymiany różnych dóbr (rzecz za rzecz, pieniądze za rzecz, pieniądze za usługi), co doprowadza do wysnucia wniosku, że przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej nie mogą być świadczenia identyczne. Trafnie Sąd Apelacyjny podnosi, że różnorodność obu świadczeń jest esencją, istotą umowy wzajemnej, a umowa opiewająca na tożsame świadczenia nie miałaby przecież ekonomicznego sensu. Zniweczenie skutków nieważnej umowy odpłatnej, niebędącej umową wzajemną, nie wymaga jednak w każdym przypadku zwrotu przez obie strony wszystkiego co sobie wzajemnie świadczyły *(wyr. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 r., I ACa 442/18, Sip Legalis)*.

Zarzut ten nie prowadzi do zniweczenia roszczenia powodów i oddalenia powództwa, a jedynie do odroczenia jego realizacji. Następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej *(wyrok SN z 26 maja 2003 r. V CKN 417/01)*.

Nie budzi wątpliwości, że przedmiotowy zarzut nie został złożony kategorycznie, a na zasadzie warunkowej. Mianowicie opatrzono go zastrzeżeniem „na wypadek" i powiązano z niepewnym w istocie przyszłym zdarzeniem w postaci uznania umowy kredytu za nieważną.

Wobec uwzględnienia roszczenia głównego o ustalenie i zapłatę Sąd nie badał ani nie orzekał o żądaniach ewentualnych, które rozstrzygane są jedynie na wypadek nieuwzględnienia roszczenia głównego.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

W przedmiotowej sprawie powodowie ulegli pozwanemu jedynie w nieznacznej części, co uzasadniało zastosowanie ww. normy prawnej.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. szczegółowe wyliczenie tychże kosztów, Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

sędzia Marcin Polakowski

Zarządzenie:

Odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron.

22.11.2022 r.

sędzia Marcin Polakowski